

Penitential Attitudes of Youth

SUMMARY

In the introduction it was observed that youth is „the hope of the Church” and pastoral theologians show concern with its penitential attitude. The article consists of four parts which develop the following thoughts: attempt to define metanoia, theological aspects of the penitential attitude, the experiencing of this attitude by young people, and pastoral conclusions.

Having observed that the problem of metanoia lies primarily within the scope of theology, the article first explains the functioning of metanoia with reference to the psychological laws operating in the process of attitude-shaping. As for the definition of metanoia, it has been adopted after the Constitution "Paenitemini" that metanoia is "a relatively constant endeavour to improve one's life thanks to which one begins to think and act being filled with the love of God". It is emphasized that a good penitential attitude combines psychological and sociological elements and leads to a good confession.

When dealing with the theological aspect of this attitude, the author discusses the characteristic features of the attitude, its elements, motivation, and its individual and social significance.

The ways in which young people experience the penitential attitude are presented on the basis of the analysis of empirical data (over 200 students from the 1st and 4th year of secondary schools in groups equal with regard to sex and number). The factors taken into consideration were: 1. the religious consciousness of the subjects, i.e. understanding the consequences of deadly sin and the social and ecclesiastical significance of confession and 2. the manifestations of their penitential attitude, i.e. the attempt to improve their life, the difficulties they encounter, and the changes in behaviour they desire.

The pastoral conclusions emphasize the role of spiritual guides, especially confessors. The conclusions contribute to a deeper understanding of the problem and offer practical suggestions.

WARTOŚCI HUMANISTYCZNE W ASCETYCE ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

Często marnotrawimy czas, starając się być dobrymi aniołami, zamiast pracować nad tym, aby zostać dobrymi kobietami i mężczyznami.

(Z listu do pani de Soulfour.

W: *Dzieła*. T. 12 s. 204)¹

Humanizm odrodzenia przyczynił się do ukazania człowieka w nowym świetle. Ten nowy obraz człowieka nie był jednak wolny od pewnych momentów negatywnych. Zwrócił on bowiem uwagę na wielkość człowieka w nim samym (stąd podziw dla jego ciała i geniuszu), a pominał milczeniem sferę jego życia duchowego.

W odpowiedzi na to jednostronne potraktowanie człowieka, które prowadziło do negacji Boga, pojawia się humanizm chrześcijański. Bierze on wprawdzie natchnienie z humanizmu klasycznego, ale sięga do Pisma św., by w oparciu o biblijny przekaz kształtować wizję człowieka.

W rozprawie niniejszej chcemy ukazać poglądy św. Franciszka Salezego na temat wartości czysto ludzkich. Wielki Doktor Kościoła należy bowiem do grona najwybitniejszych propagatorów humanizmu chrześcijańskiego. Jego głęboka kultura humanistyczna nabyta wraz z grun-

¹ Podstawą do niniejszego artykułu są dzieła św. Franciszka Salezego, wydane w opracowaniu krytycznym: *Oeuvres de saint François de Sales. Édition complète*. Annecy. 1892—1932. Dalej w formie skróconej cytujemy: *Dzieła*. Cytaty z *Dzieł* w tekście artykułu podajemy w tłumaczeniu polskim, natomiast w przypisach — w oryginalnym tekście francuskim. Ponieważ wydawcy *Dzieł* Franciszka Salezego zachowali pisownię z czasów, w których one powstawały, stąd w przypisach spotkamy język francuski, który odbiega nieco od współczesnego.

townym wykształceniem ogólnym i kościelnym pozwoliły mu na dokonanie syntezy w tym względzie.

Wrażliwość Franciszka Salezego na wartości humanistyczne jest widoczna przede wszystkim w jego nauce o ascezie. Humanistyczne oblicze ascetyki salezjańskiej uwidacznia się w jego pouczeniach dotyczących ciała ludzkiego, przeżyć uczuciowych, wiedzy, ubierania się i rozrywek. Spośród dzieł św. Franciszka dajemy pierwszeństwo listom, ponieważ one pozwalają odtworzyć najbardziej charakterystyczny obraz jego zapatrywań na ten temat. Są w nich zawarte rady dane osobom, których był duchowym kierownikiem.

Ciało ludzkie

W *Traktacie o miłości Bożej* biskup genewski mówi, że powinniśmy szanować nasze ciało z następujących powodów: 1) jest ono konieczne dla spełniania dobrych czynów; 2) stanowi część naszej osoby; 3) z woli Bożej będzie ono uczestniczyć w chwale wiecznej; 4) dla chrześcijanina jest żywym obrazem ciała wcielonemu Zbawiciela².

Z takiego postawienia problemu wynikają konsekwentnie pewne wnioski, które zresztą charakteryzują całość nauczania i praktyki duszpasterskiej św. Franciszka. Ciało dla Franciszka Salezego nie jest wrogiem, którego należy pokonywać przy użyciu umartwień. Niechęć Franciszka Salezego w stosunku do uciążliwych praktyk pokutnych swoich penitentów przekonuje nas, że traktował on ciało jako element pozytywnej osoby ludzkiej.

Autor nasz wypowiada się bardzo wyraźnie np. na temat potrzeby snu nocnego, który służy ciału dla odnowienia sił. Do tej sprawy wracał wielokrotnie, wykazując wielkie zrozumienie dla potrzeb ciała ludzkiego. Stronice jego pism, na których o tym traktuje, nie pozostawiają cienia wątpliwości, że ciało ludzkie ma swoje prawa, które powinny być uszanowane³. Swojej penitencie, Angelice Arnauld, która oddaje się czuwaniom nocnym i różnym innym ćwiczeniom, by osłabić siły ciała,

² [La charité] nous oblige d'aymer nos cors convenablement, en tant qu'ils sont requis aux bonnes oeuvres, qu'ils sont une partie de nostre personne et qu'ils seront participans de la félicité éternelle. Certes le Chrestien doit aymer son cors comme une image vivante de celui du Sauveur incarné. *Teotym*. W: *Dzieła* t. 4 s. 192—193; L. Königbauer. *Das Menschenbild bei Franz von Sales*. Würzburg 1953 s. 58.

³ Por. Listy: do pani de la Fléchère. Annecy, marzec 1609. W: *Dzieła* t. 14 s. 136; do pani Bourgeois, przełożonej w Puits d'Orbe. Annecy, około 22 listopada 1604. Tamże t. 12 s. 391; *Filotea*. Tamże t. 3 s. 220.

radzi zmienić taktykę walki. Miłość Boga i bliźniego, pokora i dobroć powinny charakteryzować jej ascezę. Ciało wypoczęte czuje się bardziej ochocze do służby Bożej, natomiast zmęczenie powoduje otepiałość w pożąności. „Jeść mało, pracować dużo i z wielkim zaangażowaniem ducha, a jednocześnie odmawiać ciału należnego mu odpoczynku, to postępować tak samo, jak wymagać wiele od spracowanego konia, nie dając mu czasu na strawienie owsa”⁴.

Sam Franciszek Salezy, gdy się spostrzegł, że ciało jego zostało pozbawione koniecznego posiłku i niezbędnego spoczynku nocnego, zmienia sposób postępowania, by zagwarantować sobie pomoc ze strony własnego ciała w swych wyczerpujących zajęciach⁵. Ta wrażliwość biskupa genewskiego na sprawy ciała mogłaby ukazać go nam w niewłaściwym świetle, a mianowicie jako sprzymierzeńca potrzeb ciała. Tak jednak nie jest. Charakteryzuje go równowaga w tym, co dotyczy konieczności snu i pożywienia. Szacunek wymagany przez naszego Doktora dla ciała ludzkiego w odniesieniu do pokarmu powinna regulować zasada umiarkowania: „bronić się przed przejedzeniem i przed niedożywieniem”⁶.

Szczególną uwagę zwracał Franciszek Salezy na siły fizyczne kobiet. Asceza salezjańska przyjmuje założenie, że życie codzienne dostarcza wystarczających umartwień. Stwierdzenie to odnosi się w szczególności do kobiet. Zdolność obserwacji, jaką miał Franciszek Salezy, ułatwiła mu zrozumienie, jak pełnym poświęcenia jest ich życie⁷. Niezwykle wymownym dowodem zrozumienia sytuacji kobiet jest następujący fakt. Jedną z jego penitentek, będącą w ciąży, przestrzegała nadal surowych postów, mimo że lekarze wyraźnie jej tego zabronili. Dowiedziawszy się o tym Franciszek Salezy wypowiedział swój pogląd na ten temat, i to z pewną irytacją. Nie mógł zrozumieć, że jego penitentka upiera się przy praktykowaniu postu zamiast odżywiać swoje ciało, by zapewnić normalny rozwój dziecka⁸.

⁴ List do Angeliki Arnauld, przełożonej w Port Royal w Maubuisson. Paryż, 12 września 1619. Tamże t. 19 s. 16.

⁵ Por. List do pani de Chantal. Annecy, 8 czerwca 1606. Tamże t. 13 s. 182.

⁶ „Les cerfs courent mal en deux temps: quand ils sont trop chargés de venaison et quand ils sont trop maigres. Nous sommes grandement exposés aux tentations quand nostre cors est trop nourri et quand il est trop abattu”. *Filotea*. Tamże t. 3 s. 218.

⁷ Por. listy: do pani de la Fléchère. Annecy, marzec 1609. Tamże t. 14 s. 136; do pani Brulart. Sales, około 20 kwietnia 1610. Tamże s. 280; do pani de Chantal. Rumilly, 5 marca 1608. Tamże t. 13 s. 367; do pani Mieudry. Annecy, 19 lutego 1616. Tamże t. 17 s. 147.

⁸ „Mais, que me dit on? In me dit qu'estant grosse vous jeunes, et frustres vostre fruit de l'aliment qui est requis a sa mere pour luy donner celuy qui luy

W wypadku, gdy ciało jest osłabione na skutek choroby, nasz Autor nie godzi się również na ujmowanie mu pokarmu. Owszem, zachęca, by w takich okolicznościach odżywiać się lepiej, co ułatwi odzyskanie utraconych sił. Nastaje również na to, by w sprawach postu brać poważnie pod uwagę zdanie lekarzy. Poprzez ich osąd wyraża się wola Boża, której nie wolno zlekceważyć. O przełożonej klasztoru w Puits d'Orbe Franciszek Salezy powiedział: „Nie moje wskazania są winne temu, że pościła podczas wielkiego postu wbrew zdaniu lekarzy”⁹.

Post dla Franciszka Salezego jest tylko jednym ze środków, którymi człowiek może się posłużyć w opanowywaniu siebie. Świadczy o tym następujące zdarzenie dotyczące siostr wizytek. Po raz pierwszy w swojej historii zgromadzenie siostr wizytek przygotowywało się do swojego święta patronalnego, Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, praktykując między innymi ścisły post w wigilię samego święta. Otóż dwie zakonnice, które w pierwszych dniach czerwca 1610 wspólnie z matką de Chantal zapoczątkowały nową wspólnotę zakonną, nie mogły spełnić tego zalecenia z powodu złego stanu zdrowia. Założyciel nowego zgromadzenia zakonnego wcale się tym nie zmartwił. Owszem, stwierdził pogodnie, że w tej sytuacji umartwieniem będzie rezygnacja z własnej woli dla spełnienia woli Bożej. Co więcej, powiedział, że nawet matka de Chantal nie powinna pościć, by „stać się Żydem dla Żydów i Grekiem dla Greków”¹⁰.

Postawa biskupa genewskiego, w tym względzie tak bardzo odmienna od tradycyjnej mentalności ogółu ludzi, była często zaskoczeniem dla osób kierowanych przez niego. Byłoby jednak błędem sądzić, że odrzuca on umartwienia w ogóle. Franciszek Salezy zdawał sobie sprawę, że nie tylko poprzez umartwienie ciała nabywa się sprawności ducha ludzkiego. Uznanie wartości ludzkich w świetle nauki chrześcijańskiej nakazywało mu zachować nieufność wobec metody jednostronnego uprawiania umartwienia. Osłabione siły ciała wpływają negatywnie na ducha. W jego nauczaniu sprawdza się reguła: *in corpore sano, mens sana*. Do pani de Chantal pisze pewnego razu, że „nie można uci-

est deu. Ne le faites plus, je vous supplie, et vous humiliant sous l'advis des docteurs, nourrissez sans scrupule vostre cors en consideration de celuy que vous portes. Vous ne manquerez pas de mortification pour le coeur, qui est le seul holocauste que Dieu desire de vous”. List do pani de Grandmaison. Grenoble, koniec marca 1617. Tamże t. 13 s. 358.

⁹ List do pana Claude de Crépy. Około 20 kwietnia 1605. Tamże t. 13 s. 36.

¹⁰ Zob. list do matki de Chantal. Annecy, 30 czerwca 1610. Tamże t. 14 s. 323—324.

skąć ducha kosztem wysiłku ciała”¹¹. Również duch, który wspólnie z ciałem formuje osobę ludzką, musi być poddany umartwieniu. Taka zresztą jest nauka ascetyki chrześcijańskiej.

Zasługa biskupa genewskiego, gdy chodziło o umartwienie, leży w fakcie, że swoim penitentom nie pozwolił na dewiacje na tym polu. Jedna z sióstr wizytek, która z niezwykłą gorliwością praktykowała życie zakonne, ujmując sobie snu, ograniczając jedzenie, wypełniając najtrudniejsze zajęcia i sumiennie uczestnicząc we wszystkich praktykach pobożnych, otrzymała od Franciszka Salezego taką radę: „córko moja, nie chcę żebyś była aż tak doskonała... Odpoczywaj i jedz, ile potrzeba, z miłości zostawiaj pracę dla innych i nie pragnij zdobyć wszystkich zasług: bliźni również będzie się cieszył, jeżeli mu jakaś przypadnie w udziale. Gorliwość świętej miłości, która cię pcha, by wszystko wykonać, winna cię również powstrzymać, by także innym zostawić nieco satysfakcji”¹².

Przykłady wyżej przytoczone nie mówią o lekceważeniu umartwienia ciała, lecz wskazują na wielką równowagę duchową biskupa genewskiego. Franciszek Salezy uzasadnia swoje stanowisko w kwestii umartwiania ciała tym, że Kościół więcej ceni miłość aniżeli surowość¹³. W nauczaniu Franciszka Salezego nie wyczuwa się rozdzwienku między potrzebami ciała i duszy, co często tak mocno akcentowali autorzy mu współcześni. Według niego ciało razem z duszą stanowi osobę ludzką i dlatego nie należy z nim walczyć, lecz w sposób zrównoważony troszczyć się o nie.

Sfera uczuciowa

Człowiek dla Franciszka Salezego jest czymś więcej niż tylko ciałem ożywionym duszą, którą trzeba zbawić. Jest on nie tylko istotą żyjącą, lecz zarazem istotą wrażliwą, która kocha i cierpi. W ascetyce nie zawsze oceniano należycie uczucia, a niekiedy wprost usiłowano je uni-

¹¹ List do pani de Chantal. Rumilly, 5 marca 1608. Tamże t. 13 s. 367; list do Angeliki Arnauld, przełożonej w Port Royal w Maubuisson. Koniec października lub listopad 1619. Tamże t. 19 s. 52.

¹² List do siostry de Brécharde, zakonnicy wizytek. Annecy 29—31 października 1611. Tamże t. 15 s. 112.

¹³ Por. *Kolokwium o przeciwnościach*. Tamże t. 6 s. 308; listy: do pani de Chantal. Sales, 14 października 1604. Tamże t. 12 s. 360; do pani Angeliki Arnauld, przełożonej w Port Royal w Maubuisson. Paryż, około 15—20 czerwca 1619. Tamże t. 18 s. 390.

ceści. Wbrew tym prądom Franciszek Salezy podkreśla ich znaczenie dla ludzkiego życia w sposób bardzo wyraźny.

W zakresie miłości nasz Doktor poucza, że miłość ludzka nie stoi w sprzeczności z miłością Bożą. Kto studiuje jego pisma, czuje się zaskoczony jego interpretacją miłości małżeńskiej i rodzinnej. Nauka ta zachowała aktualność teologiczną po dzień dzisiejszy.

Według nauczania salezjańskiego „nic nie przeszkadza, by jakakolwiek osoba przynależała równocześnie do Boga, do swojego ojca czy matki i do swojego władcy lub ojczyzny; do swoich synów i przyjaciół”¹⁴. Miłość ludzka nie jest przeszkodą w miłości Boga. Miłość Boża ze swej strony przygotowuje do miłości stworzeń, które Bóg miłuje i za które dał swoje życie. Jedyne zastrzeżenie, które Franciszek Salezy wysuwa, dotyczy braku właściwej hierarchii w uczuciach. Humanizm chrześcijański, którego przedstawicielem jest Franciszek Salezy, nie odrzuca niczego, co jest ludzkie, owszem, chce to przeniknąć łaską Bożą¹⁵. Z tego też względu chrześcijaństwo nie mogło zaakceptować jansenizmu, ponieważ pod pretekstem ukazania wielkości łaski pogardzał naturą człowieka. Inspiracja humanistyczna ascetyki, jak się przekonywujemy, umacnia założenie ascetyki chrześcijańskiej, która dąży do tego, by nie niszczyć wartości czysto ludzkich w człowieku, lecz by utrzymać równowagę pomiędzy nimi a łaską, zgodnie z twierdzeniem: *gratia non tollit naturam, sed eam supponit*. By lepiej zrozumieć stanowisko naszego Autora w tym względzie, należy się przypatrzeć jego poglądom na sprawy tak nieodłączne od życia ludzkiego, jak życie małżeńskie i rodzinne.

Ze wskazań Franciszka Salezego wynika, że miłość małżeńska wiąże się ściśle z naturą człowieka, a zatem nie można wyeliminować jej objawów z życia małżonków. „Miłość i wierność, zjednoczone ze sobą, rodzą zawsze intymność i zaufanie; oto dlaczego święci i święte darzyli się wzajemnie serdeczną miłością małżeńską; oczywiście miłością czystą, czułą i szczerą... Wielki św. Ludwik, równie surowy względem własnego ciała, jak serdecznie czuł wobec swojej żony, omal że nie był posądzony o przesadę w miłości małżeńskiej, chociaż w rzeczywistości zasługiwał na pochwałę za umiejętność dostosowania swojego bojowniczego ducha wojskowego do tych subtelných oznak nieodzownych dla zachowania miłości małżeńskiej”¹⁶.

Rewolucyjny charakter wypowiedzi naszego Autora można zrozumieć tylko na tle faktów odzwierciedlających mentalność epoki. Chodzi

¹⁴ *Teotym*. Tamże t. 5 s. 171.

¹⁵ Zob. F. Hermans: *Histoire doctrinale de l'humanisme chrétien*. T. 3. *Le plein jour*. Tournai 1948 s. 14—15.

¹⁶ *Filotea*. W: *Dzieła* t. 3 s. 270.

przede wszystkim o status społeczny kobiety, która w tym czasie nie miała równych uprawnień z mężczyzną. Począwszy od małżeństwa, kobieta była zależna od męża, który ze swej strony powinien by okazywać jej miłość i trzymać ją w bojaźni. Żona w listach do męża nazywała się jego służebnicą; w obecności innych mówiła o nim w trzeciej osobie; służyła mu do stołu bez możliwości zajęcia miejsca u jego boku. Rody możnych zachowywały w tym okresie szczególnie dziwny zwyczaj. Mężczyźni żenili się późno, a kobiety bardzo wcześnie wychodziły za mąż. Dla przykładu podajemy, że ojciec Franciszka Salezego miał 44 lata, a matka zaledwie 14, gdy się pobierali.

Tak duża różnica wieku małżonków sprzyjała wszechwładnej pozycji męża. Bardzo często zawierano małżeństwo z rosądku, bo względy ekonomiczne, a nie potrzeba serca, leżały u jego podłoża. Jak władza męża wobec żony, podobnie ujawniała się władza ojca względem dzieci. On decydował o wszystkim. Młodych nie pytano w sprawach małżeństwa. Często spotykali się po raz pierwszy w wigilię ślubu¹⁷. Warto podkreślić, że ani Rabelais, ani Montaigne, którzy formowali mentalność epoki Franciszka Salezego, nie usiłowali nawet łączyć małżeństwa z miłością. Według nich rodzice mają prawo i przywilej wybrać żonę dla syna lub męża dla córki¹⁸.

Franciszek Salezy nie występuje bezpośrednio w obronie kobiety. Nie aprobeuje jednak faktu, że ktoś decyduje się na małżeństwo czy życie zakonne ze względu na decyzję innych. Jego zasadą w takiej sytuacji jest, by „z konieczności zrobić cnotę”¹⁹. Według poglądów Franciszka Salezego miłość małżeńska z jednej strony uzdrawia dwojga ludzi, a z drugiej stanowi wartość samą w sobie, która usposabia małżonków do realizacji przykazania miłości Bożej.

Na podstawie tekstu poprzednio cytowanego możemy wyciągnąć wniosek, że według naszego Autora miłość małżeńska jest darem samym w sobie. Mimo że jego słownictwo jest różne od współczesnych nam autorów, to jednak treść, którą chciał przekazać, jest aktualna: jednym z istotnych czynników miłości małżeńskiej jest życie seksualne. Ta dzie-

¹⁷ E. Magne: *La vie quotidienne au temps de Louis XIII*. Paris 1942 s. 155.

¹⁸ H. Bordeaux: *St François de Sales et notre coeur de chair*. Paris 1924 s. 101.

¹⁹ Por. *Kolokwium o dopuszczeniu do życia zakonnego*. W: *Dzieła* t. 6 s. 318—319; kazania: z okazji świętych Kosmy i Damiana, 27 września 1619. Tamże t. 9 s. 229; z okazji obłóczyn, 17 października 1620. Tamże s. 364; Listy: do matki Favre, przełożonej wizytek w Lionie, Annecy, 2 lutego 1616. Tamże t. 17 s. 139; do pani le Blanc de Mions. Annecy, około 7 kwietnia 1617. Tamże s. 369—370; R. Devos: *Vie religieuse féminine et société. Les visitandines d'Annecy aux XVII et XVIII siècles*. „Mémoires et documents” 84:1973 s. 260—261.

dzina życia ludzkiego nie stanowi dla niego tabu. Widzi on w niej jedną z wartości, która pozwala człowiekowi otworzyć się na drugą osobę.

Skąd ten szacunek Franciszka Salezego dla miłości małżeńskiej? Trzeba spojrzeć na to zagadnienie od innej strony. Troska duszpasterska biskupa genewskiego nie ma wymiaru czysto spirytualistycznego, który by pomijał rzeczywistość ludzkiego ciała. Franciszek Salezy jest wierny humanistom, którzy dostrzegli w człowieku piękno, dobro i miłość. Ale humanizm chrześcijański idzie dalej, bo przyjmuje, że na świecie stworzonym przez Boga, który był dobry, pojawiło się zło. Dla jego naprawienia przyszedł Bóg-Człowiek, który ponownie okazał człowiekowi miłość i do niej go wezwał. Stąd wszystko, także miłość ludzka, ma się podporządkować tej Bożej miłości.

Inaczej niż do objawów miłości małżonków przedstawia się stosunek Franciszka Salezego względem analogicznych aktów młodzieży i ludzi pozostających poza małżeństwem. Biskup genewski przestrzega młodzież przed niebezpieczeństwem flirtu, który jest wielkim zagrożeniem miłości²⁰.

Postawa Franciszka Salezego wobec uczuć miłości rodzinnej wypowiada się w pouczeniach, jakich udzielił matce de Chantal.

Już od trzech lat matka de Chantal prowadziła życie zakonnicy. Ćwicząc się w pełnym oddaniu dla Boga, wyciszała w sobie wszelkie objawy uczuć. Pewnego razu, gdy przybył w odwiedziny jej syn Benon, Franciszek Salezy przewidział, jakie może go spotkać przyjęcie ze strony matki, która już na dobre czuła się zakonnica. Wyczuwał też sytuację syna, który tylko z trudem mógłby zrozumieć coś z surowości swojej mamy. Chcąc zapobiec takiej sytuacji, Franciszek Salezy pisze bilecik do matki de Chantal, zredagowany w tonie nieco ironicznym: „Jak bardzo żałuję, że nie będę mógł być świadkiem czułych uczuć, które syn otrzyma od matki niewrażliwej na wszystko, co odnosi się do naturalnej miłości! Myślę mimo wszystko, że będą to uczucia mocno umiarkowane. Lecz nie, moja droga córko! Nie bądźże aż tak surowa! Okaż z całą naturalnością radość, której doznasz z powodu przybycia tego biednego młodzieńca Celsjusza Benona. Nie można jednym gestem uśmiercać naszej naturalnej miłości”²¹.

Jakiś czas potem, gdy nadarza się okazja, by przesłać listy na dwór królewski do Paryża, na którym przebywa również Benon de Chantal, Franciszek Salezy sugeruje matce, by skorzystała ze sposobności i na-

²⁰ Por. *Filotea*. W: *Dzieta* t. 3 s. 286; list do pana Celsjusza Benona de Chantal. Annecy, 8 grudnia 1610. Tamże t. 14 s. 278.

²¹ List do matki de Chantal. Annecy, koniec czerwca lub początek lipca 1613. Tamże s. 38.

piśla synowi list. Również i tym razem ton Franciszka Salezego jest prowokujący: „Myślałem, że może będziesz miała chęć, Córko moja, napisać do swego syna. Gdybym nie wiedział, że obawiasz się, iż miłość naturalna za bardzo się wystudziła, a może nawet zupełnie w Tobie wystygła, nie ośmieliłbym się podsuwać Ci tej pokusy, by ją rozbudzać”²².

Według Franciszka Salezego człowiek ma nie tylko rozwijać uczucia miłości, ale także, zgodnie z ludzką wrażliwością, przeżywać swoje cierpienie. W związku z tym zachęca on swoich penitentów, by zaakceptowali cierpienie i starali się odnieść z niego pożytek. Jego postawa wobec cierpienia jest jednoznaczna: „Ta wybujała wrażliwość tych, którzy nie chcą cierpieć, mimo że są ludźmi, zawsze mi się wydawała prawdziwą chimerą”²³.

Chrześcijanin powinien patrzeć na swoje udreki w świetle wiary, ponieważ tylko wiara sama może ukazać sens cierpienia. Wiara pozwala zrozumieć, że doświadczenia mieszczą się również w planie Bożym, co ułatwia pogodzenie się z wyrokami Bożej Opatrzności. Jest rzeczą naturalną, że człowiek odczuwa cierpienie, lecz chrześcijanin wie jeszcze, dlaczego ma cierpienie kochać.

Franciszek Salezy liczy się z tym, że chrześcijanin nie jest pozbawiony właściwości ludzkiej natury, sam bowiem po śmierci swojej siostry mówi: „Jestem człowiekiem jak każdy inny”²⁴. Jako człowiek powinien się zgodzić, „żeby udreki napełniły bólem jego serce”, lecz jako chrześcijanin „nie może dopuścić, żeby się w nim zadomowiły”²⁵. Po tragicznej śmierci swojego brata pisze: „Płakałem więcej niż jeden raz z tego powodu... nie pozostało mi nic innego, jak tylko zakosztować uczuć bólu spowodowanych przez naturę”²⁶. W świetle powyższych słów widzimy, iż Franciszek Salezy zmierza do tego, by jego penitenci zrozumieli konieczność opromieniowania wiarą ich bólu. Tym samym nie podziela praktyki tych mistrzów życia duchowego, którzy chcieli zupełnie

²² List do matki de Chantal. Annecy, 1613—1614. Tamże s. 228.

²³ List do pani de Chantal. Annecy, 27 maja 1609. Tamże s. 163; por. listy: do pani Bourgeois, przełożonej w Puits d'Orbe. Annecy, około 22 listopada 1604. Tamże t. 12 s. 391; do pewnej pani. Annecy, 29 września 1620. Tamże t. 19 s. 340—342. Ten humanistyczny wymiar cierpienia, poprzez które osoba się realizuje, jest dzisiaj rozwinięty w pracy współczesnego psychiatry austriackiego V. E. Frankla: *Homo patiens*. Wyd. polskie Warszawa 1971.

²⁴ „Je suis tant homme que rien plus”. List do pani de Chantal. Sales, 2 listopada 1607. W: *Dzieła* t. 13 s. 330; list do matki Favre, przełożonej wizytek w Lionie. Annecy, 21 stycznia 1617. Tamże t. 17 s. 336.

²⁵ List do wujka. Annecy, 16 stycznia 1620. Tamże t. 19 s. 113; list do pani de Chantal. Annecy, 27 maja 1609. Tamże t. 14 s. 163—164.

²⁶ List do pani de Cornillon, siostry autora. Annecy, 30 maja 1617. Tamże t. 18 s. 17.

wyeliminować reakcje wywołane bólem tak fizycznym, jak i moralnym. Po śmierci młodziutkiej jeszcze córeczki pani de Chantal tak pisze: „Było... koniecznym opłakiwać ją przez pewien czas, bo nie możemy przecież nie mieć ludzkiego serca i wrażliwej natury. Dlaczego nie płakać choćby trochę po naszych zmarłych, jeżeli Duch Święty nie tylko nam na to pozwala, owszem, nawet zachęca do tego?”²⁷.

Szacunek dla wiedzy

Zdarzały się wypadki, że niektórzy ludzie Kościoła sprawiali wrażenie, jakoby Kościół był przeciwny wiedzy. Zupełnie inaczej rzecz ma się u św. Franciszka Salezego. Zainteresowanie, jakie okazuje nauce, jest przejawem jego szacunku również i dla tej wartości ludzkiej. Uważa on za rzecz naturalną, że człowiek pielęgnuje swój intelekt. Franciszek Salezy sam był człowiekiem głębokiej wiedzy. Wystarczy pomyśleć o studiach, które odbył, o głębokiej kulturze humanistycznej, o wiedzy, która przebija z jego pism.

Działalność duszpasterska biskupa genewskiego świadczy, że doceniał on w pełni wiedzę. W wiedzy widział narzędzie powagi i skuteczności swego biskupiego posługiwania. Od kapłanów żądał, by nie zaniedbywali nauki, którą uważał za jeden z czynników pastoralnej odnowy, tak bardzo potrzebnej jego diecezji. Wiedzę kapłana cenił bardzo wysoko, nazywając ją „ósmym sakramentem” hierarchii Kościoła²⁸.

Zdaniem biskupa genewskiego wiedzę należy wykorzystać dla dobra duchowego człowieka. By mogła ona spełnić takie wymaganie, trzeba ją koniecznie złączyć z pobożnością. Przykłady tyłu świętych, którzy posiadali głęboką wiedzę, potwierdzały słuszność jego poglądów w tym względzie²⁹. Do wiedzy dołącza miłość i pokorę, które pomagają człowiekowi być posłusznym woli Bożej. Natomiast wiedza bez pobożności nadyma i wznieca pychę. Wiedza, jako wartość ludzka, może więc posłużyć dla dobra duchowego człowieka, jeżeli pozostanie w łączności z pobożnością.

²⁷ List do pani de Chantal. Annecy, 11 marca 1610. Tamże t. 14 s. 264.

²⁸ „Car la science, à un prestre, c'est le huitieme sacrement de la hierarchie de l'Eglise”. *Exhortacja do duchownych, aby się oddali studiom* (1603—1605). Tamże t. 23 s. 303.

²⁹ Listy: do studenta. Bez daty. Tamże t. 21 s. 10; do matki de Chantal, 22 listopada 1620. Tamże s. 178; do teje. Bez daty. Tamże s. 186; *Teotym*. Tamże t. 4 s. 318; *Kazanie z okazji Zielonych Świąt*. Bez daty. Tamże t. 10 s. 425; A. Ravier: *Saint François de Sales, un évêque postconciliaire*. „Mémoires et documents” 80:1967 s. 87.

Szacunek naszego Autora dla nauki objawiał się także w jego zainteresowaniu się naukowcami, a nawet w udzielaniu im pomocy. Uderza jego postawa wobec Baranzano, uczonego fizyka, który miał kontakty z Baconem, Galileuszem i Keplerem. Baranzano, będący zakonnikiem, bez pozwolenia swoich przełożonych opublikował dzieło *Uranoscopia*. W dziele tym wziął w obronę system planetarny Kopernika i idee Galileusza. Nietrudno sobie wyobrazić, jakich kłopotów nabawił się wobec swoich przełożonych. Położenie jego było tym trudniejsze, że właśnie w tym okresie przygotowywał się proces Galileusza. Franciszek Salezy interweniował u przełożonego generalnego zakonu barnabitów, do którego należał Baranzano, a w następnym roku dał imprimatur do drugiego wydania tegoż dzieła³⁰.

To, co uderza w postępowaniu Franciszka Salezego w odniesieniu do spraw nauki, to motywy, którymi się w tym wypadku kieruje. Otóż nie uznaje on antagonizmu między wiarą a intelektem. Przypadek Galileusza natomiast jest typowym przykładem sprzeczności między wiarą niektórych teologów i rozumem uczonych. Ponieważ Bóg jest Stwórcą całego wszechświata, a także i człowieka, zatem dla Franciszka Salezego istnieje związek między prawdą objawioną i prawdą zdobytą na drodze rozumowania.

Piękno ubioru

Zagadnienie stroju i elegancji w ujęciu Franciszka Salezego pozwala nam w swoisty sposób spojrzeć na jego osobę i odczuć jego wrażliwość na tego rodzaju sprawy. Postawa służebna biskupa genewskiego przejawiała się w zainteresowaniu również sprawami tak nieodłącznymi dla osoby ludzkiej, jakimi są ubiór i elegancja. Aby dokładniej zrozumieć jego poglądy w tej kwestii, zatrzymajmy się nieco przy rozmowie z Filoteą. Dzięki temu zdobędziemy bardziej szczegółowe informacje na temat opinii naszego Autora odnośnie do problemu ubierania się. Kierownik duchowy Filotei daje jej lekcje na temat przyzwoitości ubioru. Według niego zależy ona od materiału, kroju i czystości utrzymania ubrania. Ta część książki: *Wprowadzenie do życia pobożnego* prezentuje *savoir*

³⁰ Por. Listy: do ojca Jérôme Boerio, generała barnabitów. Annecy, 23 września 1617. W: *Dzieła* t. 18 s. 95; do tegoż. Annecy, około końca listopada 1617. Tamże s. 116—117; por. A. Ravier: *Les trois grandes oeuvres spirituelles de François de Sales: une mystique de l'action chrétienne*. W: *Saint François de Sales. Oeuvres. Introduction à la vie dévote. Traité de l'amour de Dieu. Recueil des Entretiens spirituels — Pléiade*. Bruges s. XLIX.

vivre osoby w społeczeństwie, gdy idzie o ubiór³¹. Zdaniem Franciszka Salezego ubiór ma być dostosowany do pozycji społecznej każdego człowieka.

Nie można się oprzeć zdumieniu po przeczytaniu jego listu, który pisze do swojej kuzynki, pani de Charmois. Interesuje się w nim ubraniem syna adresatki listu. Franciszek Salezy interweniuje w tej sprawie, bo syn jej nie był ubrany według wymagań i rodzaju zajęcia, do którego był przeznaczony³². Być może, że wielu dzisiaj i nie bez racji ma różne zdanie od tego, które wypowiedział Franciszek Salezy na temat ubioru. Trzeba jednak z wielkim uszanowaniem ocenić jego wrażliwość w tym względzie w kontekście czasów, w których żył. Społeczeństwo ówczesne było bardzo zhierarchizowane, a Franciszek Salezy respektował klasy społeczne.

Nasz Doktor interesuje się strojem i elegancją dziewcząt. Radzi on, by dziewczęta ubierały się bardziej efektownie — „im bowiem jest dozwolone pragnąć podobać się wielu” i w ten sposób łatwiej pozyskają sobie kogoś w perspektywie zawarcia małżeństwa³³. Franciszek Salezy okazuje się bardzo wyrozumiały odnośnie do pragnienia dziewcząt, by wyglądać jak najpiękniej. Córka pani de Chantal, która mieszkała jakiś czas z matką w Annecy, podczas gdy ta była już zakonnica, spostrzegła się po pewnym czasie, że brakuje jej tych przedmiotów, które, według jej zdania, mogły ją uczynić bardziej atrakcyjną. Gdy doszło to do wiadomości Franciszka Salezego, radził matce, by wzięła pod uwagę tego rodzaju pragnienia córki i zaspokoila je³⁴.

Chociaż Franciszek Salezy żąda wyraźnie, by osoby przez niego kierowane były zawsze przyzwoicie ubrane, nie ma bynajmniej zamiaru być ekspertem w tych sprawach. Traktując ze znajomością rzeczy problemy ubioru i elegancji, nie zapomina o innym aspekcie tego zagadnienia. Zdaje sobie sprawę, że ubiór może łatwo przyczynić się do próżności. Celem uniknięcia tego niebezpieczeństwa zaleca zachować prosto-

³¹ *Filotea*. W: *Dzieła* t. 3 s. 226—228; List do ojca Claude Nicolas de Quoex, przełożonego klasztoru w Talloires. Annecy, 10 lipca 1609. Tamże t. 14 s. 174.

³² „Il faut que je me courrouce un peu avec vous, par ce que mon neveu n'est pas habillé convenablement ni a sa qualité, ni au service auquel il est; ...il faut suivre les loix du monde, puisque on y est, en tout ce qui n'est pas contraire a la loy de Dieu”. (List do pani de Charmois. Annecy, 10 listopada 1621. W: *Dzieła* t. 20 s. 172—173).

³³ *Filotea*. Tamże t. s. 227.

³⁴ List do matki de Chantal w Lionie. Châteaufort, 4 lutego 1615. Tamże t. 14 s. 303.

tę i skromność w ubiorze³⁵. Gdy jedna z jego penitentek zwraca się z zapytaniem, czy nadal może pudrować swoje włosy (wątpiła bowiem, czy jest to zgodne z dążeniem do doskonałości), Franciszek Salezy jej odpowiada: pudrować włosy to rzecz sama w sobie obojętna. To, co przedstawia wartość, to praktyka cnót, a zwłaszcza prostoty i pokory³⁶.

Bez trudu można dostrzec szerokość spojrzenia Franciszka Salezego w rzeczach odnoszących się do ubioru i elegancji. Z jednej strony uznaje on pragnienie pięknego ubierania się dziewcząt i kobiet jako rzecz dla nich konieczną: „jest nieodzowne, by dziewczęta były piękne”³⁷; z drugiej strony pragnienie to jest dla niego czymś przemijającym, zwłaszcza gdy się bierze pod uwagę, że nie ubiór jest rzeczą najważniejszą, ale kształtowanie serca człowieka. Potwierdza to następujący fakt: pewna wdowa wstąpiła do zakonu wizytek i chciała w dalszym ciągu ozdabiać swój pokój według zwyczaju, jaki miała przed opuszczeniem świąta. Franciszek Salezy radzi matce de Chantal przymykać oczy przez jakiś czas na te zachcianki kandydatki w nadziei, że sama dojdzie do wniosku, iż to nie ma sensu³⁸.

Franciszek Salezy ma dla ciała ludzkiego wyjątkowy szacunek. Nie można jednak stąd wyciągać wniosku, że ta jego postawa wynika jedynie z humanizmu. „Pozwalanie ciału” uzasadnia on w sposób swoisty. Uświadamia Filotei, że jego metoda nie polega na tym, by reformę człowieka rozpoczynać od spraw zewnętrznych przez poskramianie jego zachowania, ubierania się, trefienia włosów. Nasz Doktor jest przekonany, że dzieło to trzeba rozpocząć od wnętrza człowieka. Pewna kandydatka do zgromadzenia sióstr wizytek, gdy chciała wstąpić do klasztoru, prosiła, by nie zobowiązywać jej do stroju zakonnego ze względu na trudności stawiane jej przez matkę. Założyciel zgromadzenia wizytek nie robi przeszkód: „pozostań w swoim ubiorze świeckim, lecz przyjmij zwyczaje zakonne. Zadośćczyniąc w ten sposób swej pobożności w zakonie, zadowolisz również swą matkę”³⁹.

Biskup Genewy widzi możliwość podporządkowania się woli Bożej również w zakresie ubierania się. Dzieje się to zwłaszcza w przypadku,

³⁵ *Kolokwium o skromności*. Tamże t. 6 s. 132; kazania: na niedzielę palmową, 20 marca 1622. Tamże t. 10 s. 351; z okazji obłóczyn, 9 października 1618. Tamże t. 9 s. 203—204. Por. także T. Schüller: *La femme et le saint. La femme et ses problèmes d'après saint François de Sales*. Paris 1970 s. 95.

³⁶ List do pani Le Blanc de Mions. Annecy, 26 kwietnia 1617. Tamże t. 17 s. 386—387.

³⁷ List do pani de Chantal. Annecy, 25 czerwca 1608. Tamże t. 14 s. 35.

³⁸ Listy: do matki de Chantal w Paryżu. Roanne-Voreppe, 5—19 października 1619. Tamże s. 44; do tejsze. Châteaufort, 4 lutego 1615. Tamże t. 16 s. 303.

³⁹ List do księżnej de Dalet. Turyn, 6 lipca 1622. Tamże t. 20 s. 333; *Filotea*. Tamże t. 3 s. 216—217.

gdy osoby dostosowują swoje gusty do życzenia innych, np. rodziców i współmałżonków. Czyn taki dokonuje się nie z próżności, która przeciwstawiałaby się cnocie, lecz z cnoty posłuszeństwa, które jest jego inspiracją. W liście do pani Brulart Franciszek Salezy opowiada, że znał pewną kobietę, której „gorliwość w pobożności doszła do punktu szczytowego; osoba ta musiała iść na przyjęcie bardzo wydekoltowana, przyozdobiona różnego rodzaju błyskotkami... W przeciwnym razie spowodowałyby wielką burzę w swoim domu”⁴⁰.

Można zauważyć, że o ile z jednej strony Franciszek Salezy jest pobłażliwy dla spraw ciała ludzkiego, to z drugiej kładzie nacisk, by przez należytą troskę o sprawy ducha ograniczać stopniowo zbytne przejmowanie się sprawami zewnętrznymi. Biskup genewski nie jest przeciwnikiem eleganckiej toalety pań; owszem zezwala na nią, lecz poleca jednocześnie, by w szczególny sposób starały się o zdobycie cnót prostoty i pokory. Jest przekonany, że nadmierne zajmowanie się sprawami zewnętrznymi ustanie, jeżeli człowiek z wielką troską zajmie się sprawami duchowymi⁴¹. Metodą Franciszka Salezego jest, by nie przeciwdziałać Bogu. Dlatego zachęca on swoich penitentów do uprawiania ćwiczeń pobożnych. One to bowiem powinny wpłynąć na formowanie się właściwego stosunku do rzeczy zewnętrznych⁴².

Zabawy

Dla całości obrazu omawianych tutaj spraw trzeba jeszcze wspomnieć o poglądach biskupa genewskiego na temat rozrywek. Wrażliwość naszego Autora na nie jest wcale nie mniejsza, aniżeli w odniesieniu do innych wartości ludzkich.

Franciszek Salezy jest przekonany, że człowiek ma nie tylko potrzebę odprężenia ducha, ale również i ciała. Według niego surowość w tym względzie, polegająca na odmawianiu sobie wszelkich rozrywek, jest jakimś zasadniczym błędem. Siostrom wizytkom poleca na przykład uczestniczyć w rekreacji i organizować ją specjalnie dla nowicjuszek, w przeciwnym razie wytworzy się klimat sprzyjający melancholii.

Ludzie żyjący w świecie mogą mieć różne rozrywki. W czasach Franciszka Salezego zabawiali się oni poprzez tańce, których atrakcja i po-

⁴⁰ List do pani Brulart. Annecy, koniec października 1606. Tamże t. 13 s. 228; także *Filotea. Dzieła* t. 3 s. 226.

⁴¹ Listy: do pani Le Blanc de Mions. Annecy, 26 kwietnia 1617. Tamże t. 17 s. 386; do matki de Chantal. Roanne-Voreppe, 5—19 października 1619. Tamże t. 19 s. 44.

⁴² Por. list do pani du Tertre. Annecy, 18 lub 19 grudnia 1619. Tamże s. 89.

pularność były niezwykle. Kościół przestrzegał w tym względzie i nawoływał do roztropności, owszem, polecał zaniechanie tego sposobu spędzania wolnego czasu. Aby uprzytomnić sobie, jak bardzo Franciszek Salezy wyprzedza wielu sobie współczesnych na tym polu ⁴³, cytujemy jego wypowiedź z wprowadzenia do *Traktatu o miłości Bożej*, które nawiązuje do krytyki, z jaką spotkało się opublikowanie jego dzieła *Wprowadzenie do życia pobożnego*.

„Dzieło to (*Filotea*, przypisek mój — J.S.) jakkolwiek miało dobre i życzliwe przyjęcie nawet ze strony poważnych prałatów i doktorów Kościoła, niemniej jednak nie ostało się surowej krytyce niektórych, którzy to nie tylko że mi wytknęli, lecz spoliczkowali mnie ostro i publicznie za to, ponieważ powiedziałem Filotei, że taniec, sam przez się, jest rzeczą obojętną, i że podczas spotkań można opowiadać facecje” ⁴⁴.

Sam Franciszek Salezy, chociaż uznawał w tańcach okazję do odprężenia się, nie ukrywał niebezpieczeństw, jakie ta forma rozrywki niesie. O ile z jednej strony, opierając się na nauczaniu świętych i teologów, podkreśla obojętność tańców, to z drugiej daje do poznania, że akceptuje tego rodzaju rozrywkę, ponieważ ludzie jej potrzebują. Faktycznie te rady odnośnie do zabaw tanecznych kieruje on „dla osób żyjących w świecie i na dworach” ⁴⁵.

Gdy chodzi o szczegóły w tej dziedzinie, nie przywiązuje on znaczenia co do częstotliwości bali. Według niego decydującym jest tu towarzystwo: jeśli jest dobre, to przyczynia się do godziwej rozrywki; w innym przypadku zaś może prowadzić do demoralizacji osób uczestniczących w zabawach tanecznych. Pani Brulart na przykład, zgodnie ze wskazaniami Franciszka Salezego, powinna zezwolić swej córce na tańce, gdyż ze względu na bardzo żywy temperament potrzebuje ona tego rodzaju rozrywki. Owszem, jeżeli jej córka ma się przygotować do małżeństwa, to powinna uczyć się na bale. Matce natomiast nakłada obo-

⁴³ *Kolokwium o serdeczności*. Tamże t. 6 s. 70; kazania: na niedzielę szesnastą lutego 1594. Tamże t. 7 s. 133; na rozpoczęcie wielkiego postu. Koniec lutego 1594. Tamże s. 141; trzecie kazanie o świętej Eucharystii. Lipiec 1597. Tamże s. 345; mowa żałobna o Philippe Emmanuel de Lorraine. 27 kwietnia 1602. Tamże s. 414; *Konstytucja Sióstr Wizytek*. Tamże t. 25 s. 68; list do pani de Rey, zakonnicy opactwa w Baumeles-Dames. Annecy, 10 października 1605. Tamże t. 13 s. 112; *Filotea*. Tamże t. 3 s. 246—247.

⁴⁴ *Teotym*. Tamże t. 4 s. 19. Rozrywką klas panujących tego okresu było łośnictwo. Bardziej popularne natomiast były bale i tańce. Ten rodzaj zabawy kontynuowano, mimo że synody w Figeac 1579 i w La Rochelle 1581 zakazały zupełnie tańców. Por. R. Mandrou: *Introduction à la France moderne. Essai de psychologie historique 1500—1640*. Paris 1961 s. 227—229.

⁴⁵ *Teotym*. W: *Dzieła* t. 4 s. 19; *Filotea*. Tamże t. 3 s. 248—252.

wiązek towarzyszenia i pouczania, by roztropnie dobierała sobie towarzystwo i umiała je ocenić, czy jest dla niej odpowiednie lub nie⁴⁶.

Według Franciszka Salezego rozrywki mają znacznie szerszą rolę do spełnienia, niż tylko wyładowanie się w zabawie. Ludzi wierzących powinna charakteryzować radość. Pobożność, której chce Franciszek Salezy, nie może być pobożnością smutną, pełną melancholii. Autor nasz, przeciwny takiej pobożności, potępia tych, którzy chcieliby kultywować rygorystyczny styl życia chrześcijańskiego. „O ci kaznodzieje! Zakazują wam wszelkiej radości, wszelkiego uśmiechu, wszelkiej troski o dobra doczesne; chcą was widzieć codziennie w kościele, zawsze poszczących. O zdrajcy ludzkości; my mówimy inaczej: bądźcie radośni wszelką radością, byle nie radością grzechu”⁴⁷.

Jak ogół z rodzin zamożnych tego okresu, również Franciszek Salezy nauczył się w młodości tańca, szermierki i wielu innych umiejętności rozrywkowych. W wieku pięćdziesięciu lat zaskoczył swoich towarzyszy sprawnością wiosłowania: „Sztuka, w której się okazało, że ja byłem mistrzem” — szczyt się w liście do jednej ze swoich penitentek⁴⁸.

Uwagi końcowe

Na przykładzie Franciszka Salezego można stwierdzić bez trudu, że humanizm chrześcijański wykorzystał rozbudzoną poprzez humanizm klasyczny wrażliwość człowieka na siebie samego. Ale jednocześnie ukazywał mu możliwości kultywowania swojego człowieczeństwa na wzór Chrystusa — Człowieka-Boga.

W przeciwieństwie do jansenizmu, który potępiał wszystko co ludzkie i uznawał za godne odrzucenia miłość, wiedzę, uczucie, Franciszek Salezy akceptuje to, co należy do natury człowieka i stara mu się pomóc we wzroście i dojrzewaniu „do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa” (Ef 4, 13b).

Według Franciszka Salezego chrześcijanin nawet na drodze do doskonałości pojmowanej w duchu Ewangelii winien się doskonalić jako człowiek. W przeciwieństwie do Saint-Cyran, późniejszego kierownika duchowego Angeliki Arnauld, który burzył co ludzkie, on pracuje, by rozwijać wszelkie ziarno dobra, które złożył w nas Stwórca⁴⁹. Biskup Genewy nie znajduje sprzeczności między ciałem i duszą. Dlatego jego

⁴⁶ List do pani Brulart. Sales, około 20 kwietnia 1610. Tamże t. 14 s. 279.

⁴⁷ Kazanie na środę popielcową. 7 marca 1612. Tamże t. 8 s. 82—83.

⁴⁸ List do pani Ginevra Scaglia. Paryż, 9 listopada 1618. Tamże t. 18 s. 307.

⁴⁹ Por. *Przedmowa*. Tamże s. VII.

ascetyka jako przeciwwagę w zakresie umartwienia ciała zaleca umartwienie wewnętrzne, które pomaga po chrześcijańsku przyjmować sytuacje bieżące, dzień po dniu. „By uzdrowić nasze wady, jest rzeczą dobrą umartwiać ciało, lecz nade wszystko koniecznym jest oczyszczać w sposób odpowiedni nasze uczucia i odświeżyć nasze serca”⁵⁰.

Zasługa Franciszka Salezego leży w jego umiejętności dostrzeżenia dobra i korzystania z niego. Trzeba stwierdzić, że umie on przede wszystkim obserwować świat i swoim zdrowym rozsądkiem osądzać wartość rzeczy. Stąd św. Elżbieta, która tańczy, albo św. Ludwik, król Francji, który słucha żartów, mogą służyć za przykład godny naśladowania⁵¹.

Na zakończenie pragniemy stwierdzić, że Franciszek Salezy rysuje nam wizję człowieka pełną optymizmu. Mimo świadomości ludzkich ograniczeń wierzy on w piękno natury człowieka i chce ją poddać działaniu łaski.

⁵⁰ *Filotea*. Tamże t. 3 s. 222.

⁵¹ J. Leclercq: *Saint François de Sales. Docteur de la perfection*. Paris 1928 s. 110—111.

Humanistic Values in the Asceticism of St. Francis de Sales

S U M M A R Y

Humanism in Francis de Sales' views is not merely theoretical but it constitutes the basis for the spiritual counselling as actually practiced by the Bishop from Geneva. Contrarivise to Jansenism which condemns all that is human, Francis de Sales accepts all that relates to man and that contributes to the development of his personality.

The body and the soul make up one person. This is why a Salesian does not scorn the body but takes care of it in a mature way. Instead of emphasizing the mortification of the body, Francis de Sales encourages spiritual mortification. It means accepting every day of life as it is.

He does not sacrifice feelings for the sake of faith, either. He simply recommends moderation in this respect, too, and this obviously helps to be a man. It allows one to remain a man also when one is exceptionally eager in practicing piety.

Francis de Sales does not accept the antagonism between faith and intellect. He does not oppose women's beautifying practices, he actually recommends taking care of one's appearance. However, he warns against overdoing it.

He is an advocate of joyful piety without melancholy and sadness.

LEKTURA MŁODZIEŻOWA A ASCEZA
(NA MARGINESIE DOŚWIADCZEŃ ŚW. JANA BOSKO)

1. Zacznijmy od pewnych ustaleń. W znaczeniu słowa „asceza” tkwi surowość trybu życia. Czy to w zakresie wojskowym, sportowym, czy kultowym, asceza — owa surowość — wynika z dyscypliny wewnętrznej, mającej na oku dobro nadrzędne, do którego zmierza i posługuje się ustalonymi normami jako środkami. Od razu należy zaznaczyć, że w naszym wypadku tym dobrem nadrzędnym jest pełna integracja chrześcijańskiej osobowości, którą tradycyjne podręczniki nazywają doskonałością.

Pedagog podejmujący się „wychowania duchowego”, a tym bardziej kapłan przekształcający je w „kierownictwo duchowe” w ramach „pedagogii świętości”, ma do przekazania wychowankom pewne normy — powiedzmy ascetyczne — które by regulowały ich życie. Spotyka się jednak z trudnościami, które powoduje zagadnienie przekazywania młodzieży tych pouczeń.

Już sama natura ludzka, skłonna do samowoli i łatwizny życiowej, niechętnie przyjmuje pouczenia ograniczające swobodę i wymagające pewnych wyrzeczeń. Łączą się z tym trudności związane z charakterem i wiekiem wychowanków oraz trudności zewnętrzne, nie mniej kłopotliwe. Toteż do młodzieży, z reguły niechętniej wszystkiemu, co ogranicza jej swobodę, trudno mówić o ascezie i o normach nią kierujących. Rodzi się problem, przed którym staje duszpasterz młodzieżowy, mający ambicję zintegrowania osobowości swoich wychowanków i poszukujący odpowiedniej formy ascetycznych pouczeń, jak można trudności te rozwiązać.

Najskuteczniejszą formą przekazu jest przykład, potencjalnie najwymowniejszy, lecz szybko przemijający i lokalnie ograniczony, podobnie zresztą jak i żywe słowo, wobec czego chcemy zwrócić uwagę na słowo pisane. Książka może przedłużać swój wpływ i dalej sięgać.